

# EUGENIKA

czasopismo poświęcone dobrej doli i pięknej śmierci  
wychodzi około 15-go każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Zakopane, Przecznicza 27, willa Baśka. — Redaktor naczelny, odp. i wydawca **Dr Tadeusz Mischke**. Przedpłata: — rocznie z przesyłką pocztową 18 K. — Cena zeszytu bez abonamentu 1'50 K.

Prace zgodne z przeznaczeniem czasopisma mogą być według uznania redakcji zamieszczane w dziale p. t.: „Łamy gościnności“, o ile będą zawierały dokładny adres autora. Redakcja porozumiewa się wyłącznie pisemnie, lub zapomocą odpowiedzi drukowanych w czasopiśmie, o ile idzie o sprawy nie własne; rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, na niepodpisane nie odpowiada. — Wszelkie prawa autorskie dla artykułów w „Eugenice“ zamieszczonych zastrzega się.

## Co to jest Eugenika?

(Ciąg dalszy)

Ze stanu trzeciego, metafizycznego pochodziły: świadomość wypełnienia pęcherza, chęć wypróżnienia go, świadomość wrażenia słuchowego podczas czynności dziecka w drugim po-koju, polecenie rozkurczu do zdziergacza wysłane i polecenie skurczu do mięśni ściennych, i tłoczni brzusznej, uświadomienie, że mocz zwilża uda i t. p., wykrycie pomyłki, poznanie, że to dzieje się we śnie, rozkaz przebudzenia się i wykonanie tego rozkazu.

Stan snu, jak każdy z dwu innych stanów, posiada swoje rzeczywistości, które się mogą pojawiać w innych stanach, jako obrazy zastępcze, nie identyczne tej samej istności, bo każda taka rzeczywistość każdego z trzech stanów, może być złudą dwóch innych. N. p. ręka stwierdzalna pozytywnie zmysłami w stanie II. jest rzeczywistością tego stanu, a złudą dla stanu I (snu) i stanu III (metafizyki); ręka, która się śni, jest rzeczywistością dla stanu

I. (snu) a złudą dla stanu II. jawy i stanu III. (metafizyki); ręka jako idea stanu III. jest jego rzeczywistością, a złudą obu innych stanów. Jednakowoż są to różne obrazy tej samej istności, wyrażając się antropopatycznie. Porównaj przedmiot i jego różne obrazy w zwierciadle wklęsłym.

Różne istności i różne obrazy tych samych istności w trzech stanach, mogą ze sobą pozostawać w pewnych stosunkach, z czego jednak wynikają groteskowe lub tragiczne sytuacje w stosunku do pewnego określonego z trzech stanów. Taką dziwną sytuacją jest właśnie zdarzenie, które wyżej przytoczyłem.

Często jaźń wychodzi jeszcze gorzej na takich fałszywych kombinacjach rzeczywistości z wszystkich trzech stanów, a dominujące stanowisko może zajmować stan II, III, albo jak w naszym przykładzie stan I. t. j. snu.

Rozwój osobnika ludzkiego zaczyna się w jego nieświadomości, toczy się dalej we śnie, półśnie, półjawie, a na najwyższym szczeblu rozwoju przybywa mu stan III rzeczywistości ideowych, aby znowu zapaść w nieświadomość śmierci.

Zagadnienia duszy transcendentalnej tu nie poruszam. Ale gra tych zjawisk, tej przemiany energii i jej różnicowania się, odbywa się w ciągu całego życia. Nieświadomość, podświadomość, sen, półsen, półjawa, jawa i wreszcie metafizyka, wypełniają trwanie jaźni w układzie antropocentrycznym, mieszając się ze sobą.

Wnioskując z różnych oznak można przypuszczać, że już na niskich stopniach rozwoju doznają istoty żywe radości i cierpienia. Im wyższy typ duszy, tem lepsza orientacja co do przyczyn cierpienia i radości. Dusza mistyczna sięga najdalej w rozpoznawaniu przyczyn radości i cierpienia, dlatego człowiek rozporządza nie tylko instynktownymi odruchami eugenicznymi, ale także świadomymi celowymi ruchami, które zmierzają do maximum radości a minimum cierpienia. Uzdolnienie w tym kierunku nie jest jednakie u wszystkich. Istnieją nawet osobnicze i zbiorowe psychozy dysgenizmu w czynach, mimo wspólnego wszystkim kultu eugenizmu w chęciach.

Cały ten i każdy inny wywód metafizyczny odbywa się wprawdzie na jawie, ale przecież w stanie III. Dzięki naprzemien-

nym, nieskończenie krótkim drgnieniom migawkowym stanu II. i III, jaźń przejmując idee ze stanu III, jako istotę zjawisk, ale jej nie odłącza od postaci zjawiska, o ile idzie o pozytywne istności stanu II. t. j. jawy. Może jednak jaźń doznawać w stanie III równocześnie świadomości jawy, t. j. pozytywnych rzeczywistości i rzeczywistości metafizycznych t. j. stanu III. Gdyby nie te migawkowe zanurzenia pozytywizmu jawy w metafizykę stanu III, nie istniałaby dla jaźni rzeczywistość zjawisk jawy, lecz tylko idee. Wskutek naprzemiennych drgań stanu II i III możemy trwać pozornie równocześnie w obu stanach, czyli uprawiać metafizykę na jawie. Ta równoczesność jest jednak pozorna, bo kiedy myślimy, tworzymy metafizycznie, trwamy w natchnieniu, jesteśmy poza jawą, a jeżeli jesteśmy na jawie, to nie myślimy i nie tworzymy.

Ta część energii metafizycznej, ale nie odłącznej od materji, która kieruje automatyzmami na jawie i we śnie, stanowi część wspólną stanu III. ze stanem II. i I.

Momenty zanurzeń jaźni w dalsze, niezmierzone obszary stanu III. nazwijmy transami. Mogą one trwać dłużej, nie migawkowo i wtenczas stan II. (pozytywny, jawny) dla nas nie istnieje. W takiej ekstazie czyli czasie natężonego aktywizmu, kinezy, pracy w stanie III. jesteśmy nieprzytomni na jawie. W transach jaźni w nieskończoność stanu III. czerpiemy jasność, światłość, prawdę objawioną.

Dziwne to zaiste, że jaźń zanurza się w stan III., będący jej częścią składową, ale dziwna jest sama jaźń, dziwny jej stan III. czyli metafizyka, sen i jawa.

Bo i dlaczego pozytywne zjawiska stanu II. wydają się zrozumiałe umysłom niższego rozwoju? Dlatego, że te umysły są mało przenikliwe. Dla wyższych umysłów rzeczywistość stanu jawy jest tak samo trudną do rozwiązania zagadką, jak rzeczywistości senne i metafizyczne.

Głębsi pozytywiści i materjaliści są właściwie wszyscy przenikliwymi metafizykami, chociaż każdy metafizyk musi też być z konieczności pozytywistą, rozpoczynającym swój rozwój od a, t. j. od t. zw. wrażeń zmysłowych, aby dojść do z, t. j. do idei umysłowych.

Tem wyższy jest umysł, im swobodniej się wśród idei obraca i niemi posługuje.

Powyższy szkic metafizyczny, skreślony w stanie III. mojej jaźni, wydawał mi się tu tak potrzebny, jakby się wydawało koniecznem człowiekowi niezawistnemu, wskazanie w czasie powszechnego głodu tego miejsca, w którem jakaś tajemnicza potęga umieściła niewyczerpane skarby żywności.

Czyż nie żyjemy w epoce szalonej gonitwy za nieznanem jakimś szczęściem, którego się błędnie szuka zewnątrz, gdy ono może istnieć tylko wewnątrz naszej jaźni, podobnie jak światło, ciepło, elektryczność i t. d. są wyrazami pewnych swoistych drgań tej samej energii, ducha, w naszym wnętrzu. Tam szukaj szczęścia mój największy i najmniejszy współobywatelu.

Jeżeli na dobry ślad natrafisz, to drogowskazem może ci być zarówno Bóg jak szatan, bo tym śladem idąc, będziesz się zawsze zbliżał do Boga a oddalał od szatana. Początek tej eugenicznej ścieżki leży przywalony niezmiernie ciężkim głazem w tajemniczej puszczy stanu III. układu antropocentrycznego. Wąziuchna zrazu ścieżyna rozkrzewia się w nieskończonym biegu rozwoju w ogromną sieć wspaniałych gościńców i rajskich ogrodów.

Chceszli tam wniść, musisz odszukać początek ścieżki i głaz odwalić potężnem uderzeniem skrzydeł myśli twojej.

A potęga ich rośnie wraz z eugeniczną askezą ciała i mistycznej duszy.

Zasię askeza, to ćwiczenia fizyczne lub metafizyczne w pracy lub wstrzemięźliwości.

Stosunek trzech stanów do siebie przedstawiam graficznie na fig. 1. Równoległobok skośny  $abcd$  przedstawia stan I. snu,  $bc\ ed$  stan II jawy, kąt  $x\ dy$  stan III.; trójkąt  $bcd$  tę część stanu III., która kieruje automatyzmami we śnie i na jawie. Linje  $xd$  i  $yd$  mogą być przedłużone w nieskończoność, kąt  $x\ dy$  obracając się w nieskończonej ilości kierunków koło punktu  $d$  utworzy figurę przestrzenną nieskończonych rozmiarów i obejmie nią wszystkie wymiary snu i jawy, które możemy sobie wyobrazić jako powstałe przez obracanie się równoległoboków około nieskończonej ilości osi i punktów w takiej samej ilości kierunków.

Objęcie wszystkich możliwości snu i jawy stanem trzecim odbywa się zapomocą zamknięcia ich w odpowiednich ideach.

Kto umie odczytywać geometryczne figury, może podstawiać pod ich części składowe różne wartości. Punkt wogóle może być symbolem bezwymiarowości i nieświadomości, punkt  $d$  wyobrażać początek układu antropocentrycznego w nieświadomości, linje i płaszczyzny, wymiary pierwszy i drugi geometryczne, odpowiadające stanowi podświadomości i snu, bryłowatość powstała z posuwania się płaszczyzny  $bced$  koło któregoś boku, jako osi przedstawia wymiar trzeci, pokrywający się z rzeczywistością materialną na jawie, wreszcie jakaś nieokreślona sytuacja geometryczna wymiar czwarty, odpowiadający dziedzinie idei, stanowi III, którym się stykamy z wszechwymiarowością.

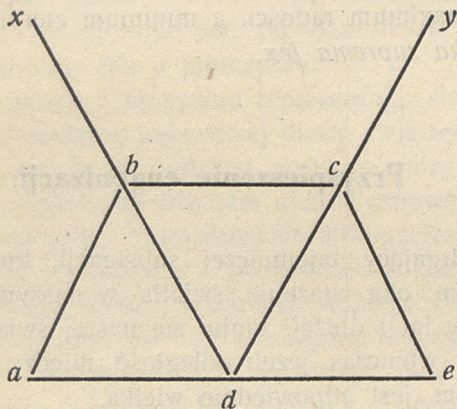


Fig. 1.

W nim zaczyna się kraina cudów dla mało rozwiniętej jeszcze duszy mistycznej, która nas tu o tyle obchodzi, że w niej znajdujemy możność rozpoznawania przyczyn cierpienia i przeciwdziałania im.

Człowiek początkiem swoim, t. j. nieświadomością, której symbolem jest punkt matematyczny, łączy się z wiecznością bezwymiarowości, przechodzi w kierunku odwrotnym, mówiąc antropatycznie, epoki rozwoju od nicości bezwymiaru, przez wymiar I. i II. geometryczny do pyłku kosmicznego, który jest już ciałem bryłowatą III. wymiaru geometrycznego. Wraz z pyłkiem

kosmicznym pojawia się dusza fizyczna, która się rozwija poprzez szereg dusz wymienionych wyżej aż do duszy mistycznej zamieszkałej w stanie III. jaźni ludzkiej i łączącej człowieka z wiecznością wszechwymiarowości. Między bezwymiarowym a wszechwymiarowym zawieszony jest układ antropocentryczny jako i wszelki inny w nim dostrzegalny i zawiera w sobie reprezentacje wszystkich epok rozwoju, jak każda istność martwa i każda istność żywa; (bezwymiarów, wymiarów i dusz).

Nieskończoność kombinacji położeń, stosunków i związków między punktami, linjami, płaszczyznami i bryłowościami, stwarza nieskończoną możliwość indywidualności materialnych i psychicznych, ponieważ niema materji bez duszy, których wspólnym i najwyższym prawem jest nieświadome, podświadome i świadome dążenie do maximum radości, a minimum cierpienia.

*Eugenika suprema lex.*

## **Przyspieszenie eugenizacji.**

Ruch drgający tajemniczej substancji, który wywołuje za pośrednictwem oka wrażenie światła w naszym mózgu, może trwać miliony lat i dłużej, zanim się naszej świadomości udzieli. Dzieje się to wtenczas, jeżeli odległość między ogniskiem tego ruchu a okiem jest odpowiednio wielka.

Przyjąwszy uświadomienie eugeniczne za ognisko swego ruchu szczęścia, możemy sobie wyobrazić, że odległość tego ogniska od świadomości pewnych jaźni jest niezmiernie wielka nie przestrzeniowo, ale symbolicznie. Są to osobniki eugenicznie nieuświadomione. Osobniki uświadomione nie rozporządzając ani władzą, ani środkami materialnymi, mogą udzielać swoich objawień i przyspieszać eugenizację tylko zapomocą: 1. Sugestji słowem i pismem w i a r y w eugenikę, oraz nauczanie wiedzy eugenicznej, celem wprowadzenia eugenicznej wykonawczości i przygotowania ustawy eugenicznej z przymusem dla opornych, albo 2. za pomocą osobistego przykładu eugenicznego trybu życia.

Szczegóły sugestji słowem i pismem obejmują całokształt życia codziennego kobiety i mężczyzny od urodzenia do starości i śmierci, a więc także życia w małżeństwie i zadania wychowawcze w stosunku do własnych i cudzych dzieci.

Osobnik ludzki jakiegokolwiek płci jest całością psychofizyczną, powstającą z dwóch komórek rozrodczych, męskiej i żeńskiej.

Zdawałoby się, że mężczyzna daje tu bardzo mało i jednocześnie pod postacią materialną, żywego plennika. Jestto jednak jądro tak męskiej jak żeńskiej istoty ludzkiej, około którego nawija się i kształtuje reszta fizycznej postaci i fizycznej zarodki. Przypuszczalnie zawdzięcza osobnik ludzki ojcu zawiązek głowy i kręgosłupa, matce rozwój i wzrost tych części, oraz całą resztę ciała. Oś więc i rusztowanie jest po ojcu. reszta kształtuje się z matki tak u kobiety jak u mężczyzny.

Ponieważ głowa i kręgosłup reprezentują siedzibę mózgu i rdzenia, a więc siedzibę najwyższej duszy zwierzęcej czyli mózgordzeniowej i mistycznej, ludzkiej w korze mózgu, przeto tak mężczyzna, jak kobieta zawdzięczają ojcu tę ośnowę swojej istoty.

Jednak rozwojowe ukształtowanie śródmaciczne i pozamaciczne (t. j. przed urodzeniem i po urodzeniu) tak cielesnej postaci jak psychicznej treści, otrzymuje kobieta i mężczyzna od matki, przez jej krew, mleko, a następnie sugestję wychowawczą i przykład, bo wśród ciąży pozostaje płód w wyłącznej styczności z matką przez dziesięć miesięcy księżycowych, a po urodzeniu przeważnie także tylko pod jej wpływem się znajduje aż do lat, w których rodzicielski dom opuszcza.

Mimo tego krótkiego i bardzo nieznacznego ilościowo udziału ojca w powstawaniu nowego osobnika ludzkiego w porównaniu z matką, przecież wpływ jego nasionka jest jakościowo bardzo znaczny, a czasem przeważający zarówno psychicznie, jak somatycznie. Ale ta jakość ojcowska objawia się w jego potomstwie tylko w zasadniczych rysach jaźni (psychofizycznej zawsze, bo jaźń inną być nie może).

Drobiazgi wykonawczości i postawy osobnika do otoczenia narzuca zawsze matka, jeśli nie przez sugestię wewnętrzną w czasie ciąży lub karmienia, to przez zewnętrzną w latach niemowlę-

cych, dziecięcych i młodzieńczych, czyli tak zwane wychowanie a może nawet tresurę.

Tu matka jest panią sytuacji wskutek przewagi moralnej i fizycznej nad słabym i biernym plodem a późniejszym osekciem niemowlęciem i starszem dzieckiem. Ta przewaga zamienia się często w brutalną przemoc, której matka wydatnie używa, aby dziecko urobić na swoją modłę. Jednak i tu wpływ ojca może wziąć górę, jeżeli matka, jużto wskutek bierności, jużteż wskutek silnego przywiązania do męża sama jego sugestji i woli się poddaje.

(C. d. n.)

## Od Redakcji:

Szczupłe ramy wydawnictwa, wobec nastroczających się aktualności bieżącej chwili, które w pierwszym rzędzie wypada uwzględnić, nie pozwalają niestety bezpośrednio kontynuować artykułów rozpoczętych w poprzednich zeszytach. Cierpi na tem ciągłość treści, której całość ukaże się dopiero w rocznikach. Dlatego składajcie roczniki „Eugeniki“.

Zwolenników idei eugenizmu prosimy o zjednywanie odbiorców i czytelników naszego czasopisma i o rozszerzanie go wśród znajomych i przyjaciół.

Żądajcie „Eugeniki“ w biurach dzienników, na dworcach, w restauracjach, kawiarniach i t. p.

Z powodu wzrostu kosztów zmniejsza się zeszyty o połowę.

TREŚĆ ZESZYTU XI-GO R. 1919.:

Co to jest Eugenika, str. 1—8.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.